

5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

J 8,1-11

Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On, usiadłszy, nauczał ich. Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie, a postawili ją pośrodku, powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, tę kobietę dopiero co pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co powiesz?» Mówili to, wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus nachyliwszy się, pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień». I powtórnie nachyliwszy się pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta stojąca na środku. Wówczas Jezus, podniósłszy się, rzekł do niej: «Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?» A ona odrzekła: «Nikt, Panie!» Rzekł do niej Jezus: «I Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz».

Idź i więcej nie grzesz

Czytane dziś wydarzenie rozegrało się wczesnym rankiem, na placu świątyni. Tłumy ludzi przyszły słuchać Jezusa. Przyszli też prowokatorzy i oskarżyciele, uczeni w Piśmie i faryzeusze. Przyprowadzili do Jezusa kobietę i powiedzieli Mu o jej cudzołóstwie. Był to jeden z najgorszych grzechów i podlegał karze śmierci przez ukamienowanie. Był to grzech, który dla oskarżycieli był nie do wybaczenia. Życie człowieka nie miało dla nich większego znaczenia. Czuli się panami świata i uważali, że mogą decydować o życiu i śmierci. Prowokowali Jezusa pytaniami, po

to tylko, żeby Go oskarżyć i ukarać. Kiedy pytali jak postąpiłby z jawnogrzesznicą, Jezus milczał. Dał im czas na ochłonięcie i zastanowienie się. Dopiero po chwili zapytał o stan ich duszy, zmusił ich do zajrzenia w głąb swojego serca. I nikt już nie śmiał rzucić kamieniem w ofiarę. Wszyscy odeszli, bo zobaczyli swoje wnętrze, pełne wszelkiego zła.

W centrum tej historii postawiony jest problem grzechu i jego konsekwencji. Jezus, który jest mocniejszy od grzechu, zawsze daje człowiekowi szansę na poprawę życia, daje czas na uświadomienie sobie błędów, jakie popełnił, na obmycie się z grzechów i powrót do Niego. Wybaczają nawet najcięższe przewinienia, pod warunkiem, że grzesznik odwróci się od zła i zacznie żyć według Bożych przykazań.

Człowiek zaś często działa pochopnie, bez zastanowienia, emocjonalnie. Oskarża innych, a nie zauważa swoich nieprawości, które czyni. Oskarża i potępia innych, kamienując ich słowami. Nie kieruje się miłosierdziem i miłością, a patrzy przez pryzmat zła, które jest w nim. Widzi drzazgę w cudzym oku, a w swoim belki nie dostrzega. Wykreśla ze swojego życia tych, którzy wobec niego zawinią.

Jezus dziś uczy nas, że mamy wybacząć, litować się i być miłosiernymi. Każe najpierw zająć się sobą, swoim postępowaniem i życiem, a dopiero potem naprawiać świat i innych. Jego słowa: „Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz” niech zagoszczą w naszych sercach, mobilizując nas do poprawy życia i miłosiernego patrzenia na podobnych do nas grzeszników.

* * *

Teraz właśnie trwajcie w Nim, dzieci, abyśmy, gdy się zjawi, mieli ufność i w dniu Jego przyścia nie doznali wstydu
(1 J 2,28).

Miłość nie potępia – miłość oczyszcza i dźwiga
(H. Ibsen).